

Sygn. akt I C 279/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Piotr Daniszewski

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Nowakowska

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2015r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko R. N.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. oddala powództwo.

II. zasądza od powoda A. D. na rzecz pozwanego R. N. kwotę 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 1.937 zł (jeden tysiąc dziewięćset trzydzieści siedem złotych) tytułem zawrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Powód A. D. wniósł pozew przeciwko R. N. o nakazanie pozwanemu opublikowania na swój koszt w Gazecie (...) na stronie 5 ogólnokrajowej redakcyjnej oświadczenia o minimalnej wielkości 10 cm na 5,5 cm o treści: "R. N. przeprasza Pana A. (...) D., lidera zespołu (...) za to, że w wywiadzie udzielonym Gazecie (...) użył w odniesieniu do Niego słów obraźliwych i zniesławiających. W szczególności R. N. oświadcza, że nazwanie Pana A. (...) D. przestępcą i porównanie Go do przestępców było bezpodstawne i nieprawdziwe" a nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz Schroniska (...) w G., ul. (...), kod pocztowy (...), kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia na cel społeczny. Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że jego wypowiedź w Gazecie (...) dotyczyła popełnienia przestępstwa przez satanistę A. D. w dniu 13.09.2007 r., kiedy to w klubie (...) w G. przy ulicy (...) podczas koncertu A. D. podarł Biblię (Pismo Święte) i rozrzucił jej kartki w kierunku widzów, którzy obrzucając się jej strzępami następnie je podpalili. Podczas niszczenia Biblii satanista A. D. wykrzykiwał do kilkusetosobowej widowni słowa: "to jest Pismo Święte. Ja mówię - (...)". Ten utwór jest właśnie komentarzem na temat tego (...). Zaś na temat Kościoła Katolickiego wykrzykiwał: "...jest to największa, najbardziej zbrodnicza sekta, jaka istniała na ziemi".

Wyrokiem z dnia 11 marca 2009 r., wydanym w sprawie sygn. akt I C 1108/08, Sąd Okręgowy w Gdańsku:

1. nakazał pozwanemu R. N. opublikowanie w Gazecie (...) na 5 stronie ogólnokrajowej, redakcyjnej oświadczenia o minimalnej wielkości 10 cm na 5,5 cm, o treści:

"R. N. przeprasza Pana A. (...) D., lidera zespołu (...) za to, że w wywiadzie udzielonym Gazecie (...) użył w odniesieniu do Niego słów obraźliwych i zniesławiających. W szczególności R. N. oświadcza, że nazwanie Pana A. (...) D. przestępcą i porównanie Go do przestępców było bezpodstawne i nieprawdziwe";

2. zasądził od pozwanego R. N. na rzecz Schroniska (...) w G. kwotę 3.000 zł;

3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.727 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 11.03.2009r. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany w sposób całkowicie nieuprawniony i dowolny, a przy tym w pełni świadomy regulacji prawno-karnych, w kwestionowanym przez powoda wywiadzie wielokrotnie użył wobec niego określenia „ przestępca”. Takie zachowanie pozwanego stanowiło naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci jego godności osobistej, czci, jak również dobrego imienia, niezbędnego do prowadzenia przez powoda działalności artystycznej. Wobec tego, że pozwany nie naprowadził jakichkolwiek okoliczności wyłączających bezprawność jego zachowania, Sąd Okręgowy na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. uwzględnił oba roszczenia dochodzone pozwem.

Wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11.03.2009r. w całości zaskarżył apelacją pozwany i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Po rozpoznaniu apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 30.12.2009r. wydanym w sprawie sygn. akt I ACa 1218/09, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

W ocenie Sądu Odwoławczego apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie, choć z innych przyczyn, niż w niej wskazanych. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji w tej części, gdy dotyczą one rozważań na temat kwestii, czy w ogóle doszło do naruszenia określonych dóbr osobistych powoda, uznając że niewątpliwie nazwanie kogokolwiek "przestępcą", czy "osobą popełniającą przestępstwo", zawiera w sobie treść o pejoratywnym charakterze. Zatem osoba, o której powiedziano, że jest przestępcą, jest odbierana negatywnie w społeczeństwie. Przy uwzględnieniu obiektywnej teorii naruszenia dóbr osobistych, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci i to rozumianej w dwóch aspektach, tj. czci zewnętrznej w znaczeniu dobrej sławy, dobrego imienia i czci wewnętrznej w znaczeniu godności osobistej, wyobrażenia o własnej wartości. Społeczeństwo, bowiem, odbiera przestępcę w sposób negatywny, a nazwanie powoda w taki sposób zostało udostępnione, w zasadzie, nieograniczonej rzeszy odbiorców. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że Sąd Okręgowy rozpoznając niniejszą sprawę, skoro uznał, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda (co było ustaleniem prawidłowym), to powinien dokonać analizy wszystkich, aktualnie przyjętych w judykaturze i doktrynie prawa, okoliczności uchylających ewentualną bezprawność. Brak w tym wypadku wypowiedzenia się na temat kontratywu w postaci nadużycia prawa i łączącej się z nim koncepcji wzajemności naruszeń, sprawiło, że nie została rozpoznana istota sprawy. Kwestie te, łączą się bowiem, z problematyką stosowania prawa materialnego, a więc nakładają na Sąd orzekający obowiązek działania z urzędu. Wypowiedzi pozwanego jednoznacznie wskazywały, że swojej obrony upatrywał on w uprzednim naruszeniu przez powoda jego dóbr osobistych oraz dóbr osobistych innych osób. W związku z tym, nie powinno być wątpliwości, że pozwany, w istocie, nawiązywał do koncepcji nadużycia prawa i koncepcji wzajemności naruszeń dóbr osobistych. Zatem, ponownie rozpoznając sprawę - przyjmując niewątpliwie za punkt wyjścia fakt, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda - Sąd a quo winien rozważyć, czy po stronie pozwanego mogła wystąpić okoliczność uchylająca bezprawność naruszeń. Sąd Okręgowy winien, w pierwszej kolejności, jednoznacznie wypowiedzieć się, czy w okolicznościach sprawy, doszło również do naruszenia dóbr osobistych pozwanego ze strony powoda. Sąd winien zbadać, jeżeli uzna, że określone dobra osobiste zostały naruszone, czy naruszenie to dotyczy pozwanego czy też innych osób i w jakim zakresie. Pozwany powoływał się także na naruszenie dóbr osobistych, szeroko rozumianego Kościoła Katolickiego. Po rozwikłaniu powyższego problemu, Sąd I instancji powinien rozważyć, czy pozwany miał podstawy do tego, aby

powoływać się na nadużycie prawa ze strony powoda czy też swojej reakcji, naruszającej dobra osobiste powoda, upatrywać w uprzednich wypowiedziach i działaniach powoda.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 13 września 2007 r. podczas koncertu w (...) klubie (...) lider zespołu (...), powód A. D. podarł Biblię, określając ją przy użyciu słów powszechnie uznanych za obelżywe, a Kościół Katolicki nazwał "zbrodniczą sektą". Ponadto powód rozrucił podarte strony Biblii w stronę publiczności, która następnie je spaliła. Koncert z dnia 13.09.2007r., który oglądało około 700 osób, był częścią trasy koncertowej zespołu (...) zatytułowanej (...). Na koncert mogły wejść jedynie osoby pełnoletnie, po uprzednim nabyciu biletu. Publiczność nie mogła nagrywać koncertu grupy (...), która gra tzw. black metal w odpowiedniej oprawie artystycznej. Pomimo tego zakazu koncert z dnia 13.09.2007 r. został nagrany i opublikowany w Internecie.

W dniu 4 lutego 2008 r. w portalu internetowym (...) ukazał się artykuł, w którym stwierdzono, iż (...) Komitet (...) zarzuca liderowi deathmetalowego zespołu (...) A. D. obrazę uczuć religijnych. Artykuły dotyczące powyższego zdarzenia zostały opublikowane na portalach internetowych: (...) w dniu 27 stycznia 2008 r., (...) w dniu 6 lutego 2008 r., (...), (...), (...), (...) w dniu 4 lutego 2008 r., (...),(...) w dniu 5 lutego 2008 r.

Pozwany R. N. w wywiadzie udzielonym dla Gazety (...), opublikowanym dnia 20 marca 2008 r., wielokrotnie nazwał A. D. "przestępcą" a także porównał go do "zwykłych przestępców z ulicy". Wywiad z pozwanym opublikowany został na stronie internetowej Gazety (...), a także udostępniony został na stronie internetowej (...), którą to stronę oglądało 46.267 internautów. Zanim doszło do udzielenia przez pozwanego wywiadu z dnia 20.03.2008 r., pozwany zasięgał konsultacji u prawników, którzy zapewniali go, że zachowanie powoda podczas koncertu z dnia 13.09.2007 r. stanowi przestępstwo.

Pozwany R. N. wniósł do Sądu Rejonowego w Gdyni prywatny akt oskarżenia przeciwko A. D. oskarżając go o to, iż w dniu 13 września 2007 r. w G. podczas koncertu w klubie (...) porwał Biblię i rzucał jej szczątkami w widownię, a ponadto krzyczał do mikrofonu, że "Kościół Katolicki to największa organizacja zbrodnicza" i że Biblia to "(...)". Sąd Rejonowy w Gdyni VIII Wydział Grodzki postanowieniem z dnia 30 października 2008 r. w sprawie sygn. akt VIII K 400/08 po rozpoznaniu z urzędu sprawy z oskarżenia prywatnego R. N. przeciwko A. D. o czyn z art. 196 kk i art. 212 § 1 k.k. umorzył postępowanie. W uzasadnieniu Sąd wskazał, iż czyn opisany przez oskarżyciela prywatnego polegający na porwaniu Biblii i rzucaniu jej szczątkami w widownię, a nadto krzyczeniu, iż Biblia to "(...)" mógłby wyczerpywać znamiona jedynie przestępstwa określonego w art. 196 k.k. Przystępstwo z art. 196 k.k. jest przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego, zatem R. N. nie przysługiwało uprawnienie do wniesienia prywatnego aktu oskarżenia. Również w odniesieniu do czynu polegającego na znieważeniu Kościoła Katolickiego słowami, iż jest to "największa organizacja zbrodnicza" Sąd stwierdził, iż R. N. nie jest osobą uprawnioną do występowania w charakterze oskarżyciela w tej sprawie, albowiem pokrzywdzonym w tej sprawie jest Kościół Katolicki.

Prokuratura Rejonowa w Gdyni prowadziła postępowania przygotowawcze w sprawie obrazy uczuć religijnych tj. o czyn z art. 196 k.k. w sprawie sygn. akt 3 Ds. 34/08. W toku tego postępowania żadnej osobie nie przedstawiono zarzutu. Postępowanie to zostało umorzone postanowieniem z dnia 12 maja 2008 r. wobec braku znamion czynu zabronionego. Powyższe postanowienie jest prawomocne.

Wyrokiem z dnia 03.06.2013r. wydanym w sprawie sygn.. akt II K 155/13 Sąd Rejonowy w Gdyni uniewinnił powoda A. D. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 196 k.k. polegającego na tym, że w dniu 13 września 2007 r. w G. podczas koncertu zespołu muzycznego (...) w klubie (...) znieważył publicznie przedmiot czci religijnej w postaci Pisma Świętego poprzez jego podarcie i rozrucenie w kierunku widowni koncertu, używając przy tym słów cyt. „to jest księga kłamstw, (...), (...) tę hipokryzję, żryjcie z tego (...) czym obraził uczucia religijne innych osób, między innymi R. N., H. K., Z. K., A. J. i J. S.. Po rozpoznaniu apelacji wniesionych od tego wyroku przez Prokuratora Rejonowego w Gdyni oraz przez oskarżycieli posiłkowych, m.in. przez pozwanego R. N., Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z

dnia 11.02.2014r. wydanym w sprawie sygn.. akt V Ka 860/13 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wszystkie wywiedzione apelacje za oczywiście bezzasadne.

Kasacje Prokuratora Okręgowego w Gdańsku oraz oskarżyciela posiłkowego R. N. od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11.02.2014r. oddalił, jako oczywiście bezzasadne, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 05.03.2015r. sygn. akt III K 274/14.

Pismem z dnia 25 kwietnia 2008 r. powód A. D. wezwał pozwanego R. N. do osobistego przeproszenia go w formie listu, zamieszczenia w formie ogłoszenia wymiarowego, płatnego na łamach Gazety (...), a także do zapłaty kwoty 3.000 zł na rzecz Schroniska (...) w G..

Poza działalnością artystyczną powód prowadzi również działalność gospodarczą, m.in. w formie salonów fryzjerskich w W.. Powód poczuł się dotknięty słowami pozwanego użytymi w wywiadzie z dnia 20.03.2008r., określającymi go przestępcą oraz zarzucającymi mu popełnienie przestępstwa. Spotkał się z negatywnymi, nieprzyjemnymi komentarzami; rodzice i znajomi dopytywali się go o całą tę sytuację.

Powód A. D. nigdy nie został skazany za popełnienie przestępstwa.

(dowód: zeznania powoda A. D. k. 52-53, 390, nagranie

utrwalone na płycie DVD k. 392,

zeznania pozwanego R. N. k. 53-54,

wydruk strony internetowej k. 413,

nagranie z wywiadem udzielonym przez pozwanego k. 385,

pismo z dnia 25.04.2008r. k. 16-17,

wydruki stron internetowych k. 31-39,

postanowienie Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 30.10.2008r.

k. 45,

wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 03.06.2013r. wraz z

uzasadnieniem k. 345-362,

wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11.02.2014r. wraz

z uzasadnieniem k. 363-378,

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.03.2015r. wraz z

uzasadnieniem k. 326-344)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności na podstawie dokumentów złożonych przez strony do akt sprawy, jak również zeznań stron. Powyższy materiał dowodowy Sąd uznał za wiarygodny. Dokumentom prywatnym Sąd dał wiarę co do tego, że osoby, które je podpisały złożyły oświadczenia w nich zawarte. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron procesu, a Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania ich prawdziwości z urzędu. Sąd dał wiarę zeznaniom stron, uznając je za w pełni miarodajny materiał dowodowy, umożliwiający ustalenie podstawy

faktycznej sporu. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd wykorzystał zeznania pozwanego złożone przed wydaniem uchylonego wyroku z dnia 11.03.2009r. i nie uwzględnił jego wniosku o przesłuchanie go w drodze pomocy sądowej, uznając ten wniosek za zmierzający do przedłużenia postępowania i spóźniony, gdyż mógł on być skutecznie złożony wcześniej. Podkreślić trzeba, że Sąd uwzględnił poprzednie wnioski pozwanego o odroczenie rozprawy, gdyż były one przekonująco uzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wobec przesądzenia kwestii naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda wypowiedziami w wywiadzie udzielonym „ Gazecie (...) ” w dniu 20.03.2008 r., rozważenia wymagało, czy pozwany może uchylić bezprawność swego zachowania poprzez odwołanie się do kontratypanadużycia prawa oraz łączącej się z nią koncepcji wzajemności naruszeń.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że pozwany kontestował zachowanie powoda podczas koncertu w (...) klubie (...)” w dniu 13.09.2007 r., którego przedmiotem była Biblia, religia chrześcijańska oraz Kościół Katolicki. Biblia uważana jest przez osoby wierzące za księgę świętą, za natchnioną przez Boga; jest darzona szacunkiem przez osoby różnych wyznań, a także przez ateistów. Niewątpliwie Pismo Święte, zwłaszcza Nowy Testament, mają wielkie znaczenie dla chrześcijan, chociażby z tego względu, że w treści Nowego Testamentu znajdują się przekazy o działalności, wypowiedziach i treści nauczania Jezusa Chrystusa, będącego - według wyznawców - synem Boga i Odkupicielem. Dla wszystkich chrześcijan Biblia jest pierwszym i głównym źródłem Bożego objawienia. Kościół Katolicki stoi na stanowisku, że Pismo Święte stanowi jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi i jest trwałym fundamentem wiary. Uznaje się, że Pismo Święte jest natchnieniem Ducha Świętego na piśmie. Niewątpliwie Pismo Święte przynależy do sfery sacrum . Darcie Pisma Świętego i obrzucenie Go wulgaryzmami, nawet w toku przekazu artystycznego, podczas występu zespołu muzycznego, stanowi wyraz pogardy wobec przekazu ważnego dla wyznawców wiary chrześcijańskiej, niezależnie od tego, czy Pismo Święte należałoby uznać za przedmiot czci religijnej, czy też nie. Zachowanie powoda godziło zatem w uczucia religijne powoda oraz innych osób, które miały okazję obejrzeć koncert z dnia 13.09.2007 r. lub dowiedziały się o jego przebiegu i okolicznościach mu towarzyszących. Uczucia religijne stanowią - w ocenie Sądu - dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. podlegające ochronie prawnej, choć nie zostały wymienione wprost w treści powołanego przepisu. Dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznanych w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nierozzerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra (por. wyrok SN z dnia 06.05.2010r. II CSK 640/09 LEX Nr 598758). Jak wyjaśnił to SN w wyroku z dnia 05.04.2013r. III CSK 198/12 (OSNC 2013/12/141) katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. jest katalogiem otwartym, co oznacza, że w miarę rozwoju stosunków społecznych i gospodarczych pewne dobra osobiste mogą się w nim pojawiać jako nowe, a pewne mogą zostać eliminowane. W ramach istniejących instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr.

W kontekście powyższych wyjaśnień stwierdzić należy, że za odrębne dobro osobiste, podlegające ochronie prawnej, należy uznać kategorię uczuć religijnych, czy też zdefiniowaną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wolność uzewnętrzniania religii lub wolność religii (art. 53). Uczucia religijne innych osób, to wyraz ich stosunku do określonego wyznania religijnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 05.03.2015r. III KK 274/14, OSNKW 2015/9/72). Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r. (K 17/93, OTK 1994, cz. I, poz. 11, s. 90) "uczucia religijne ze względu na ich charakter podlegają szczególnej ochronie prawa. Bezpośrednio powiązane są bowiem z wolnością sumienia i wyznania, stanowiącą wartość konstytucyjną. Potwierdzają to także akty międzynarodowe, np. Deklaracja o eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodu religii

lub przekonań uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 21 listopada 1981 r. Dlatego też działania naruszające uczucia religijne mogą być przedmiotem zakazu ustawowego także wówczas, gdyby były podejmowane za pomocą środków służących realizacji wolności słowa". Pojęcie uczuć człowieka rozumiane jest w języku potocznym jako przeżycie natury psychicznej, "stan psychiczny, którego istotę stanowi ustosunkowanie się wewnętrzne do aktualnie działających bodźców, przeszłych lub przyszłych zdarzeń i wszystkich elementów otaczającego świata oraz własnego organizmu, emocje" [M. Szymczak (red.): Słownik języka polskiego, t. III, Warszawa 1989, s. 578]. Niekiedy definiuje się uczucie jako "przeżycie natury społecznej, synteza wszystkich stanów emocjonalnych, stanowiąca główną motywację ludzkiego postępowania, zwykle przeciwstawiana logice i rozsądkowi" [S. Dubisz (red.): Uniwersalny słownik języka polskiego, t. IV, Warszawa 2003, s. 201]. Uczucia są pewnymi przeżyciami emocjonalnymi, definiowanymi jako stan pobudzenia, zaburzenia równowagi, reakcja na bodziec. Występują w formie ujemnej jako cierpienie, przykrość, niezadowolenie lub dodatniej - przyjemność, rozkosz, zadowolenie; czasem wyrażają się w reakcjach ekspresywnych radości, żalu, przykrości. Czynnikiem wywołującym emocje są bodźce o charakterze zmysłowym, uwarunkowane zmysłowością człowieka [T. Tomaszewski (red.): Psychologia, Warszawa 1979, s. 566 i n.] .

Obraza uczuć religijnych, godzenie w te uczucia w rozumieniu art. 24 k.c., jest takim zachowaniem sprawcy, które w odczuciu konkretnej osoby lub grupy osób, a także w ocenie obiektywnej odbierane jest jako obelżywe i poniżające ich uczucia religijne.

Niewątpliwie powód godził w tak określone dobra osobiste pozwanego oraz innych osób, a nawet znacznej części społeczeństwa polskiego, a jego zachowanie zostało już wielokrotnie ocenione negatywnie w postępowaniach karnych przez sądy wszystkich instancji. Zachowanie powoda było zatem bezprawne, mimo że powód nie został skazany za popełnienie przestępstwa z art. 196 k.k. Na gruncie prawa cywilnego bezprawność pojmuje się szeroko, jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem bezprawności nie są więc objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu najwyższego z dnia 02.12.2003r. III CK 430/03, OSNS 2005/1/10). Zachowanie powoda podczas koncertu z dnia 13.09.2007r., godziło niewątpliwie w zasady współżycia społecznego, a na pewno w zasadę poszanowania uczuć religijnych osób wierzących.

Nie można uznać za doniosłego prawnie twierdzenia powoda, że koncert z dnia 13.09.2007. został opublikowany w internecie bez zgody jego organizatora, a grupa odbiorców muzyki zespołu (...) jest stała i obeznana z jego działalnością artystyczną, tak z formą jak i z jej treścią. Tak sformułowane stanowisko powoda odwołuje się do kategorii subiektywnej zachowania powoda, opartej na przesłance zawinienia, podczas gdy ochrona dóbr osobistych oparta na przepisie art. 24 § 1 k.c. ma charakter obiektywny i jest następstwem wyłącznie bezprawnego zachowania sprawcy, a nie także jego zawinienia. W rezultacie tego opublikowanie nagrania koncertu, nawet bez wiedzy i zgody powoda, nie wyłącza bezprawności jego zachowania.

Poddając zatem ocenie, zgodnie ze wskazaniami Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, bezprawne zachowanie pozwanego i zachowanie powoda podczas koncertu z dnia 13.09.2007 r., należy dojść do przekonania, że pozwany może powołać się skutecznie w swej obronie procesowej na kontratyp w postaci nadużycia prawa i łączącej się z nim koncepcji wzajemności naruszeń. Z okoliczności sprawy wynika bowiem, że nie tylko jest tak, że to pozwany godził bezprawnie w dobra osobiste powoda, ale i powód zachował się uprzednio niegodziwie, raniąc uczucia religijne pozwanego oraz wielu innych osób. W takiej sytuacji, zachowania pozwanego w postaci użycia wobec powoda obraźliwych stwierdzeń w wywiadzie z dnia 20.03.2008r., nie można uznać za bezprawnego, gdyż pozwany wykazał, że dokonał skutecznie obalenia domniemania bezprawności w swym zachowaniu, sformułowanego w treści art. 24 § 1 k.c. Wreszcie nie może ująć uwadze, że zachowanie powoda podczas koncertu z dnia 13.09.2007r., niosło za sobą tak dalece negatywną treść, że dochodzenie przez powoda w tych okolicznościach ochrony prawnej z tytułu naruszonych dóbr osobistych, należy zakwalifikować jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. i stąd nie zasługujące na ochronę prawną.

Z tych wszystkich przyczyn powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt. I sentencji.

Niezależnie jednak od oceny prawnej przedstawionej przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 30.12.2009 r., przedmiot sprawy wymagał również przeanalizowania zagadnienia swobody wypowiedzi i wynikającego z niej prawa do krytyki, stanowiącego fundament rozwoju demokratycznego społeczeństwa oraz warunków rozwoju i samorealizacji każdej jednostki. Ponieważ ten aspekt sprawy mieści się w pojęciu stosowania prawa materialnego, to podlegał on uwzględnieniu z urzędu, niezależnie od twierdzeń i wniosków stron.

Swoboda wypowiedzi podlega ochronie prawnej.

Wolność prasy, wolność wypowiedzi i prawo do informacji gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz liczne akty prawne o charakterze międzynarodowym.

Artykuł 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 78 z dnia 02.04.1997r., poz. 483) zapewnia każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Zasada swobody wypowiedzi wyartykułowana została w treści art. 19 MPPOiP (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167). Według art. 19 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych każdy człowiek ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów. Z kolei zgodnie z art. 19 ust. 2 MPPOiP każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru.

Z dniem 19.01.1993r. Rzeczpospolita Polska ratyfikowała Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 04.11.1950r. (Dz. U. z 1993r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.), zwaną dalej Konwencją. Wolność wypowiedzi gwarantuje art. 10 ust. 1 Konwencji stanowiąc, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Podkreślenia wymaga to, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków przekazu (art. 14 Konstytucji) oraz to, że prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.

Wolność wypowiedzi nie ma jednak charakteru absolutnego i musi się mieścić w ramach wytyczonych przez prawo.

Ograniczenia wolności wypowiedzi wynikają z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, z art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych i z art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Według art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych realizacja prawa do swobodnego wyrażania opinii pociąga za sobą specjalne obowiązki i specjalną odpowiedzialność. Może ona w konsekwencji podlegać pewnym ograniczeniom, które powinny być jednak wyraźnie przewidziane przez ustawę i które są niezbędne w celu:

a)poszanowania praw i dobrego imienia innych;

b)ochrony bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo zdrowia lub moralności publicznej.

Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności dopuszcza ingerencję w swobodę wypowiedzi stanowiąc w art. 10 ust. 2, że korzystanie z tych wolności (przyp. także wolności wypowiedzi) pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom,

ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu utrwalił się pogląd o dominującej roli zasady swobody wypowiedzi. I chociaż tak jak już wspomniano, nie ma ona charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom, to jednak wszelkie ograniczenia muszą być interpretowane ścieśniająco.

Według Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu ingerencja władz krajowych w zasadę swobody wypowiedzi jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy spełnia trzy warunki:

- ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe,
- ingerencji można dokonać tylko wtedy, gdy służy ona wyłącznie ochronie dóbr wskazanych w art. 10 ust. 2 Konwencji,
- ograniczenie musi być konieczne w demokratycznym społeczeństwie .

W świetle art. 10 ust. 1 Konwencji swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się jedynie do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Wynika to wymogów pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma demokratycznego społeczeństwa (tak ETPC w wyroku z dnia 07.12.1976r. wydanym w sprawie H. przeciwko Wielkiej Brytanii (1976, A. 24), podobnie w sprawach: C. przeciwko Hiszpanii, 1992r., B. przeciwko Hiszpanii, 2000r., czy O. przeciwko Austrii 1991r.).

Wolność wypowiedzi doznaje ograniczenia w związku z ochroną wolności i praw innych osób. Z takiej ochrony prawnej korzystają m.in. dobra osobiste osoby fizycznej, a w tym uczucia religijne osób wierzących.

Nie można przyjąć, aby doszło do wyłączenia bezprawności w zachowaniu powoda na skutek tego, że miało ono miejsce podczas jego aktywności artystycznej oraz że sam koncert stanowił imprezę typu „zamkniętego”, przeznaczoną dla osób pełnoletnich, obeznanych z twórczością zespołu (...) i mogącą się spodziewać kontrowersyjnych zachowań członków zespołu, a przede wszystkim jego lidera. Powołanie się na tzw. kontratyp sztuki nie może być skuteczne z uwagi na wyjątkowo obraźliwy czyn powoda. Kontratyp sztuki nie jest, w tym przypadku, wystarczający do wykluczenia obraźliwego charakteru działania powoda ze względu na jego formę. Jak zostało to ustalone już w judykaturze, sama, szeroko rozumiana działalność artystyczna, co do zasady nie wyłącza bezprawności w przypadku naruszenia dóbr osobistych. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20.06.2001 r. (I CKN 1135/98, OSNC 2002/2/23) wyjaśnił m.in., że satyryczny charakter utworu nie zawsze wyłącza bezprawność działania. Krytyka cudzego postępowania, lub zapatrywań nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki, i także satyryczne ujęcie nie powinno naruszać dobrego imienia zawodowego, czy godności osobistej człowieka. Chociaż niekiedy forma utworu, upoważnia do zastosowania ostrzejszych środków ekspresji literackiej, to nie uprawnia do naruszenia dóbr osobistych innej osoby; także w takim tekście prasowym nie można przekraczać granicy, poza którą mieści się sfera chronionych przez prawo cywilne dóbr osobistych. Dodać należy, że respektując w pełni prawo do podejmowania krytyki postępowania lub poglądów innych osób również w formie ostrej satyry, należy mieć na względzie, że krytyka nie może wykraczać poza rzeczywistą potrzebę, godzić w dobra osobiste innych osób, a w szczególności poniżać godności osobistej "dotkniętej" nią osoby. Rzecz jasna przedstawiona argumentacja znajduje bezpośrednie zastosowanie również w płaszczyźnie ochrony dobra osobistego w postaci uczuć religijnych oraz odnosi się do innych form artystycznego przekazu. Jak przyjmuje się w doktrynie wypowiedź artystyczna nie może być, bez uzasadnionych podstaw, obraźliwa dla innych, bo wtedy nie przyczynia się do jakiegokolwiek formy debaty publicznej.

Kwestia tego, czy w wolnym społeczeństwie istnieje prawo do obrażania uczuć religijnych innych oraz prawo do obrażenia cudzej religii, jest sporna. Papież Franciszek podczas jednej ze swych pogawędek samolotowych powiedział: „To

normalne. Przecież nie wolno prowokować, ani obrażać religii innych. Nie można naśmiewać się z wiary innych". W odpowiedzi na to premier David Cameron stwierdził: „ Uważam, że w wolnym społeczeństwie istnieje prawo obrażania cudzej religii. Jestem chrześcijaninem. Jeśli ktoś mówi coś obraźliwego o Jezusie, mogę to uznać za obraźliwe, ale wolnym społeczeństwie nie mam prawa się za to mścić". Koresponduje z tym pogląd, według którego można wyśmiewać się z wiary innych i że jest to jedna z podstaw nowoczesnego zachodniego społeczeństwa (por. „ Ile zniewagi, tyle wolności" Jan Cieński, Gazeta Wyborcza 31 stycznia - 1 lutego 2015, str. 33). Nie podejmując się rozstrzygnięcia tak postawionego zagadnienia, należy wyjść z założenia, że powód przekroczył dopuszczalne granice krytyki religii i uczuć religijnych innych osób, stąd na podstawie art. 5 k.c. nie przysługuje mu ochrona prawna z tytułu dokonanego przez pozwanego naruszenia jego dóbr osobistych. Wolności człowieka, czy to w postaci wolności wyrażania opinii, w tym również wolności artystycznej, czy to w postaci wolności religijnej, nie są nieograniczone, gdyż granice dla nich zawsze stanowią inne wolności. Nie można przy tym przyjąć, aby można było przyznać prymat wolności słowa czy też wolności wypowiedzi artystycznej nad prawem do poszanowania uczuć religijnych i odwrotnie. Wierzący nie mogą oczekiwać, iż inni ludzie zostaną pozbawieni prawa do formułowania krytyki. Wierzący muszą tolerować oraz akceptować negowanie ich wiary, a nawet propagowanie wrogich tej wierze poglądów. Art. 10 EKPCz chroni wypowiedzi i zachowania wyrażające negatywny stosunek do przedmiotu czci religijnej lub wykorzystujące ten przedmiot jako element kreacji artystycznej, o ile ze względu na formę nie zawierają elementów poniżających lub obraźliwych (M. Makarska: Przepięstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym 1997 roku, Lublin 2005, s. 177).

W ocenie Sądu, darcie Pisma Świętego i wulgarne Jego określenie, nawet w toku przekazu artystycznego, podczas występu zespołu muzycznego, stanowi wyraz pogardy wobec przekazu ważnego dla wyznawców wiary chrześcijańskiej i wobec samych chrześcijan. Powód przekroczył zatem ramy dopuszczalnej krytyki wyznaczonej przez zasadę wolności wypowiedzi wynikającą z Konstytucji RP oraz aktów prawa międzynarodowego, gdyż zakładany przez siebie skutek (przemysłany lub podjęty ad hoc podczas występu) mógł osiągnąć w sposób bardziej stonowany, oględny i nie tak drastyczny. Decydując się na tak wyrazisty, agresywny i negatywny przekaz, powód powinien był zakładać, że spotka się z ostrą krytyką swojego zachowania, godzącą i w jego dobra prawem chronione, skoro sam nie miał szacunku dla takich dóbr innych osób.

Jak już wskazano Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu dopuszcza użycie w pewnych okolicznościach nawet i obraźliwych określeń po to, aby zagwarantować otwartość dyskusji publicznej, a w szczególności politycznej. Na podstawie art. 10 Konwencji ochronie podlega nie tylko treść poglądów, ale też i ich forma. Tytułem przykładu można odwołać się do wyroku ETPCz w Strasburgu z dnia 01.07.1997r. w sprawie O. przeciwko Austrii, w którym uznano, że władze krajowe dopuściły się naruszenia art. 10 Konwencji skazując dziennikarza za nazwanie Jörga Haidera, przewodniczącego Austriackiej Partii Wolności (FPÖ) i szefa lokalnego rządu Karyntii, idiotą. W ten sposób dziennikarz „ (...) " odniósł się do przemówienia Jörga Haidera wygłoszonego w dniu 07.10.1990r. z okazji „ Święta pokoju ". W wyroku z dnia 26.02.2002r. ETPCz uznała za dopuszczalne określenie zachowania działacza Austriackiej Partii Wolności mianem „ rasistowskiego szczucia ". Tak jedno z wiedeńskich stowarzyszeń nazwało organizowane przez FPÖ referendum w sprawie „ niekontrolowanej imigracji ". Trybunał zakwalifikował użycie słów „ rasistowskie szczucie " jako komentarz polityczny, sprowokowany przez kontrowersyjne działanie partii politycznej. Uznał, że określenie to nie stanowiło niepotrzebnej osobistej napaści, lecz głos w ważnej dyskusji publicznej i nie doszukał się ważnych powodów, które mogłyby uzasadnić ograniczenie swobody debaty politycznej .

W przekonaniu Sądu wypowiedź pozwanego objęta treścią wywiadu z dnia 20.03.2008r. mieści się w ramach wolności wypowiedzi gwarantowanej przez Konstytucję RP oraz przez akty prawa międzynarodowego, a w tym przede wszystkim przez art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Stanowiła ona odpowiedź, ripostę, na bulwersujące zachowanie powoda podczas koncertu z dnia 13.09.2007 r. Reakcja pozwanego była przy tym proporcjonalna i symetryczna, a zatem odpowiednia. Choć powód nie został skazany za popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa, to jak już wyjaśniono, jego zachowanie podczas koncertu było bezprawne w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, i stąd określenia użyte przez pozwanego w spornym wywiadzie należy zakwalifikować jako negatywną ocenę zachowania powoda, a nie stwierdzenie faktu, że powód jest przestępcą w znaczeniu prawnym.

W konkluzji stwierdzić należy, że wywiad udzielony przez pozwanego korzysta z ochrony prawnej, jaką zapewnia zasada prawna wolności wypowiedzi. Podkreślenia ponadto wymaga, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu dopuszcza użycie obraźliwych i pełnych emocji określeń w czasie toczącej się debaty publicznej w sprawach budzących poważne zatroskanie społeczeństwa. Niewątpliwie wystąpienie pozwanego należy ocenić jako udział w takiej debacie, zapoczątkowanej koncertem zespołu (...) i zachowaniem jego lidera.

Również zatem i z tych przyczyn powództwo należało oddalić w całości.

O kosztach procesu orzekł Sąd w pkt. II w wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu oraz zasadą kosztów niezbędnych i celowych, na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. Poniesione przez pozwanego koszty postępowania obejmują opłatę od apelacji w wysokości 750 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.937 zł, na które składa się opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanego w kwocie 1.930 zł, ustalone na podstawie § 2 ust. 1 i 2, § 4 ust. 1 i § 6 pkt. 3, § 10 ust. 1 pkt. 2 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 z późn. zm.).